

**O** P O L S K I E **C** E N T R U M **P** R O T E T Y C Z N O  
- **S** T O M A T O L O G I C Z N E



Pan **Jan Ołdakowski**

Dyrektor Muzeum  
Powstania Warszawskiego

Wielce Szanowny Panie Dyrektorze!

Uprzejmie proszę przeczytać ten list – do końca!, pomimo ogromu obowiązków. Bardzo o to proszę i będę Panu wdzięczny. Nie jest to okolicznościowa laurka. Słowa tego listu dyktuje z głębi moje serce....

Czuję ogromną potrzebę przekazania Panu chociaż cząstki niezapomnianych przeżyć z pobytu w Muzeum Powstania Warszawskiego. A na początek radośnie wykrzyczę to, co szczerze i najgłośniejsze w duszy mi gra:

Chwała Tym, którzy stworzyli ten Święty dla Polaków  
NARODOWY PRZYBYTEK PAMIĘCI.

Jako właściciel Opolskiego Centrum Protetyczno –Stomatologicznego > Tańczak i Spółka< udałem się z częścią mojej załogi do Warszawy na trzydniowy pobyt:

- W pierwszym dniu, tj. 11 listopada br. uczestniczyliśmy we Mszy Świętej w Centrum Opatrzności Bożej, gdzie przeżyliśmy wzniosłe chwile w świadomości, że uczestniczymy w historycznym akcie otwarcia – po 225 latach tęsknoty za wolnością i oczekiwań wielu pokoleń Polaków na upragnione przemiany – tego wspaniałego Votum Narodu, ofiarowanego Stwórcy, który nas doświadczał, ale nigdy nie pozostawił sierotami ...

- W drugim dniu (12 listopada) zwiedziliśmy naszą STOLICĘ. Ależ wypiękniała ! Kiedyś w latach sześćdziesiątych spędziłem młodość moją, mieszkając przy ulicy Miodowej w Warszawie. Wzruszył mnie po latach spacer po Rynku Starego Miasta, gdzie wiele śladów utrwalonych w pamięci z tamtych dni, pozostało bez zmian do dziś. Kamienne trzy schodki przed kawiarnią „Bazyliszek”, po których kiedyś stąpałem, nie zmieniły nic w swoim

wyglądzie. Już w tamtych latach czas wyrwał na nich swoje znamię i chwała tym, którzy zachowali ich urok z dawnych lat i nie wymienili na „modernistyczne marmury”.

- I wreszcie dzień trzeci – niedziela, 13 listopada 2016 roku .

Na długo w pamięci i w sercach naszych pozostaną te wyjątkowe chwile.

Planując wyjazd do stolicy i zwiedzanie Muzeum Powstania Warszawskiego z grupą mojej drużyny stomatologicznej z Opola, wiedzieliśmy po co jedziemy ale nie przeczuwaliśmy, że udziałem naszym będzie aż tak głębokie przeżycie i tak znakomita lekcja patriotyzmu, po której jeszcze bardziej wzrasta dumą z tego, że jest się POLAKIEM !

Brak nam słów, żeby wyrazić wdzięczność i uznanie tym wszystkim LUDZIOM GORĄCYCH SERC I ŚWIATŁYCH UMYŚLÓW, którzy zainicjowali i stworzyli, a także tym, którzy na co dzień kierują tą wyjątkową w historii Narodu Polskiego Placówką Muzealną, troszcząc się o zwiedzających tak skutecznie, że głęboko w naszym jestestwie utralają się słowa:

**POLAK, WSPÓLNOTA, WIARA, ZWYCIĘSTWO, DUMA !**

Szczęściem naszym było to, że w trakcie zwiedzania Muzeum, dołączyliśmy przez przypadek (choć podobno nie ma w życiu przypadków – ktoś tym pewnie kieruje z góry...) do grupy zwiedzających, którym Przewodnik- Kustorz przybliżył złożone problemy Zrywu Powstańczego i losu Warszawiaków. Od pierwszych zdań, które wypowiadał, zostaliśmy zauroczeni Jego Osobą i już do końca udzielanych objaśnień – które chwilami przybierały niemalże charakter prelekcji, zrozumiałej i przekonującej – zdążaliśmy za Nim krok w krok, wraz z grupą zwiedzających.

Reprezentował On nie tylko wysoki profesjonalizm, szeroką i gruntowną wiedzę historyczną, umiejętność intuicyjnego kreowania więzi ze słuchaczami oraz komunikatywnego przekazu wypowiedzianych treści, ale przede wszystkim emanował tak autentyczną żarliwością, że słuchaliśmy Go niemalże z zapartym tchem, zafascynowani Jego osobowością i danym Mu z Niebios talentem, przykuwającym uwagę słuchaczy. Kiedy skończył, żal było rozstawać się. Rozgrzane serca chciały słuchać dalej ...

Nie często zdarza się tak piękna lekcja patriotyzmu, jak ta przeżyta w Muzeum Powstania Warszawskiego, a to w dużym stopniu za sprawą tak znakomitego Przewodnika, którego dane nam było poznać i słuchać.

Pragnę pogratulować Panu Dyrektorowi tak trafego doboru wspianego Człowieka na właściwe stanowisko. Z najwyższą godnością reprezentował On Waszą Szacowną Instytucję, a tym samym Pana osobiście jako Szefa Muzeum.

Udało mi się ustalić godność tej zacnej Osoby – a jest nią Pan Jacek Kałużny. Jestem przekonany, że dobiera Pan Dyrektor do Zespołu Muzealników tylko takie znakomitości, które przynoszą zaszczyt i chlubę, a to co prezentują zapada głęboko w dusze słuchaczy. Nie będzie przesady, jeśli użyję metafory:

Tacy ludzie jak między innymi Pan Jacek Kałużny –  
to swoiste PERŁY W KORONIE.

Kończąc pragnę wspomnieć, że zamierzałem napisać ten list odręcznie, tak jak czynili to Warszawscy Powstańcy – w znakomitej większości Kwiat Polskiej Młodzieży – odręcznie pisali, w tych tragicznych i wzniosłych jednocześnie chwilach, listy do swoich najbliższych, ukochanych osób. W listach tych utrwaliли autentyzm swoich przeżyć i wierny obraz tamtych dni. Zawdzięczamy Im tak wiele...

Niech będzie tym BOHATEROM chwała na wieki!  
Tylko względy praktyczne (łatwość odczytania) zdecydowały, że posłużyłem się drukiem, a nie napisałem listu odręcznie.

Dziękuję Opatrzności, że dane było mnie i grupie moich współpracowników przeżyć tak wzniosłe chwile, w czasie tego wyjątkowego pobytu w Stolicy. One rozgrzewają serca i trwale budują Więź Narodową. Aż chce się żyć i być... w tym Pięknym Kraju !!!

A wiem co mówię, przeżyłem już bowiem ponad 80 lat i niejedno widziałem a także niejedno przeżyłem. W miarę upływu czasu i przybywania lat dostrzegam coraz wyraźniej, że proporcje stają się właściwsze a relacje jaśniejsze ...

Panie Dyrektorze ! Jeszcze raz gratuluję tego co obejrzałem i dziękuję za to co przeżyłem, a jednocześnie życzę dalszych sukcesów oraz satysfakcji z Misji jaką pełni Załoga Muzeum Powstania Warszawskiego pod Pana znakomitym Kierownictwem .  
Użyłem w tym liście być może patetycznie słów wielkich, ale nie bójmy się WIELKICH SŁÓW – jeśli odpowiadają one rzeczywistości ...

Szczęść Boże !

Opole  
29 listopada 2016 r.

Z poważaniem  
Emil Tańczak - prezes Spółki